

Nowa spółdzielnia produkcyjna powstała w powiecie rzeszowskim

W ostatnich dniach w powiecie rzeszowskim powstała nowa spółdzielnia produkcyjna. Zawiązało ją 19 pracujących chłopów z gromady Łąka. Jest to 20 spółdzielnia produkcyjna w tym powiecie.

DZIS 6 STRON

Wyd. A

Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 250 (1869) — Rzeszów, piątek 22 października 1954 r.

Część zespołu Theatre National Populaire opuściła Polskę udając się do Francji

WARSZAWA (PAP). Po blisko 3-tygodniowym pobycie w naszym kraju, w dniu 21 bm. opuściła stolicę część zespołu Theatre National Populaire, z dyr. Jean Vilar na czele. W dniu 22 bm. przewidziany jest odjazd pozostałych członków zespołu. Artystów francuskich zegnali na dworcu: przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Komitetu

Współpracy Kulturalnej i Zagranicą, delegacja Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu oraz liczni reprezentanci świata artystycznego i kulturalnego stolicy. Obecny był ambasador Republiki Francuskiej w Polsce p. P. De Leusse. Odjeżdżającym wręczono liczne wiązanki kwiatów.

Jakość gazet zakładowych zależy od pracy kolektywu

W gorącym okresie realizowania uchwał II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej szczególnie dużą rolę odgrywa w socjalistycznych przedsięwzięciach prasa zakładowa, jako instrument politycznego i wychowawczego oddziaływania na zalogi. Ograniczając swoją tematykę wyłącznie niemal do spraw produkcyjnych zakładu, do wewnętrzzakładowej gospodarki i życia zalogi, prasa zakładowa ma za zadanie mobilizować zalogę do wykonywania i przekraczania zadań produkcyjnych, wciągać ją do coraz to aktywniejszego udziału we współgospodarzeniu i współkierowaniu zakładem, wychowywać w świadomej dyscyplinie i socjalistycznym stosunku do pracy.

Przy pomocy swoich korespondentów, ludzi zajętych bezpośrednio przy produkcji, gazetki zakładowe winny wykrywać wszelkie nieujawnione jeszcze rezerwy w materiale, mocy produkcyjnej i ludziach, winny wskazywać na źródła obniżki kosztów własnych i toczyć systematyczną walkę o ich pełne wykorzystanie, rozpracowywać się z marnotrawstwem, burokracją i wszelkiego rodzaju szkodnictwem gospodarczym, propagować nowoczesne metody pracy, socjalistyczne współzawodnictwo, ruch racjonalizatorski, wynalazczość robotniczą i postęp techniczny, wskazując na doświadczenia najlepszych ludzi zakładu, omawiać zagadnienia BHP i tak niezmiernie ważne zagadnienia bytowe zalogi.

I dalej — prasa zakładowa jako organ Komitetu Zakładowego partii winna mieć stałe na celu zbliżanie ludzi bezpartyjnych do partii, winna wyrażać w nich zaufanie i przywiązywanie do partii. Uczynić to może poprzez artykuły członków partii o życiu organizacyjnym partii, przez stałe informowanie zalogi o jej rozwoju i wzroście, o wynikach szkolenia i wzroście świadomości członków partii, o pracy agitatorów i grup partyjnych, przez pokazywanie na swych szpaltach sylwetek ludzi wstępujących do partii, jak również jej aktywistów.

Nie może również gazeta zakładowa być oderwana od innych problemów naszego społeczno-gospodarczego życia. Ludzie pracujący w tych trzech wielkich, posiadających własną prasę, zakładach — w hucie Stalowa Wola, WSK Mielec i WSK Rzeszów — to w większości ludzie ze wsi, posiadający własne gospodarstwa i związane z tym obowiązki wobec państwa. Toteż sprawa ekip łączności miasta ze wsią, sprawa obowiązkowych dostaw i spłaty podatku gruntowego, a w tej chwili tak ważne wydarzenie, jakim będą wybory do rad naro-

dowych, w żadnym wypadku nie mogą ująć uwagi gazety zakładowej.

By jednak prasa zakładowa wypełniła swoje bezwzględnie duże zadanie, zwłaszcza teraz, w okresie realizowania uchwał IX Plenum i II Zjazdu Partii, potrzebny jest mocny kolektyw redakcyjny. Kolektyw składający się z ludzi o wysokim wyrobieniu politycznym, oddanych bez reszty sprawie budowy socjalizmu.

Od ilości i jakości korespondentów uzależniony jest zasięg, wnikliwość i celność artykułów zamieszczonych w gazecie i dlatego kolektyw redakcyjny nie może tolerować korespondentów „papierowych”.

Po drugie — siła tego oręża polega na zdrowej i śmiałej krytyce oddolnej, dotyczącej wszystkich zagadnień zakładu. Jeżeli zaś prasa zakładowa pozbawiona jest ostrza krytyki, jeżeli nie zamieszcza artykułów o złej lub niedostatecznej jakości pracy placówek produkcyjnych, grup związkowych czy partyjnych, instancji partyjnych, związków wychowawczych czy administracyjnych — to w żadnym wypadku nie służy ona swemu celowi, przemilcza bowiem częstokroć istotne przyczyny zahamowań w produkcji.

Po trzecie — o siłę tego oręża świadczy sposób reagowania na zamieszczone artykuły, zwłaszcza na artykuły krytyczne, sposób doprowadzenia poruszonej sprawy do końca, z jej pozytywnym rozwiązaniem.

O ile jednak w WSK Rzeszów czy WSK Mielec odpowiadają „naruszone” jednostki lub ognia administracyjne, o tyle organizacje partyjne przemilczą dotyczące ich sprawy, nie zajmując żadnego stanowiska wobec krytyki. Z powyższego wypływa zagadnienie najważniejsze — zagadnienie politycznego kierownictwa prasą zakładową, którego w wymienionych już zakładach — WSK Rzeszów i WSK Mielec, brak jest całkowicie.

W hucie Stalowa Wola redaktor odpowiedzialny gazety zakładowej bierze udział w posiedzeniach Komitetu Zakładowego w naradach partyjnych i aktywnym kierownictwie, co pozwala mu na lepsze rozeznanie zagadnień wewnętrzzakładowych.

A od tego, jakim jest to kierownictwo Komitetu Zakładowego i jaka jest współpraca poszczególnych organizacji partyjnych z kolektywem redakcyjnym, zależy operatywność i skuteczność prasy zakładowej, zależy jej siła w mobilizowaniu zalogi do realizowania wielkich wytycznych IX Plenum i II Zjazdu Partii.

Skupieni we Froncie Narodowym pod przewodnictwem klasy robotniczej w pełni wykonamy zadania rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego województwa

Program wyborczy Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego

Do obywateli województwa rzeszowskiego!
Do robotników, chłopów i inteligencji pracującej!
Do kobiet!
Do młodzieży!

Po raz pierwszy w dziejach narodu polskiego przypatrujemy do wyborów rad narodowych — jednolitej władzy terenowej. Dziesięć lat temu, dzięki wyzwoleniu Polski przez bohaterką Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie, masy ludowe z klasą robotniczą na czele, wzięły losy kraju w swoje ręce i podjęły budowę Polski zamożnej, kulturalnej i szczęśliwej.

Plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Rzeszowie

W dniu 21 bm. w gmachu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie odbyło się plenarne posiedzenie nie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego z udziałem posłów na Sejm PRL z ziemi rzeszowskiej oraz aktywów Frontu Narodowego.

Wytyczne w sprawie zadań i działalności komitetów Frontu Narodowego zreferował ob. Aleksander Kornak. Referat o znaczeniu ustawy sejmowej dotyczącej podziału administracyjnego i wyborów do rad narodowych oraz o ich dotychczasowej działalności w kampanii wyborczej, wygłosił tow. Acedański — sekretarz Prezydium WRN w Rzeszowie.

Z kolei odbyła się dyskusja, w której aktywiści Frontu Narodowego ze wszystkich ośrodków woj. rzeszowskiego omawiali i oceniali dotychczasową swoją pracę w obliczu zbliżających się wyborów do rad narodowych oraz przedyskutowali zadania przyszłych, powstałych z wyborów rad, aby jeszcze bardziej zbliżyły się one do ludzi pracy miast i wsi, by sprawniej zaspokajały ich potrzeby.

Plenum w oparciu o tezy wysunięte w dyskusji, jednogłośnie uchwaliło program wyborczy Frontu Narodowego woj. rzeszowskiego, jako wytyczne dla wszystkich terenowych komitetów Frontu Narodowego i rad narodowych.

Miasto dla wsi Coraz więcej artykułów otrzymuje wieś rzeszowska

Znacznie wzrosło zaopatrzenie wsi rzeszowskiej w artykuły chemiczne i metalowe w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Ilość naczyni o cynkowanymi, wysyłanych na wieś, zwiększyła się o 25 proc. a gwoździ i nakrycia stołowych o 30 proc. Wprowadzono np. do sprzedaży naczynia aluminiowe, których w ubiegłym roku na rynku nie było.

Dobrze zaopatrzone są GS naszego województwa w artykuły chemiczne. Wzrosła także ilość sprzedawanych wózków dziecięcych o 30 proc. W IV kwartale br. 70 proc. artykułów branży metalowej i chemicznej pójdzie na wieś.

Godnie uczczą naftowcy Krośnieńskiego Kopalnictwa Naftowego Dzień Górnika

Zalogi i Zespołu Kopalń KKN rozumiejąc wagę i doniosłość wezwania rzuconego przez zalogi Ustrzyckiego Kopalnictwa Naftowego, zobowiązują się do uczczenia „Dnia Górnika” dać ponad plan kwartalny 108.558 kg ropy i 3000 kg gazoliny.

Zalogi zobowiązały się również obniżyć koszty własne i tony ropy o 1 proc. do końca br.

Ponadto jedna z kopalń i Zespołu KKN zobowiązała się w IV kwartale br. uzyskać z likwidacji otworów ich rekonstrukcji około 3.790 mb tur o demensji „6”, „9”, „10”.

„W poczuciu bezwzględnej konieczności wykonania nakreślonych planów zadań gospodarczych — czytamy w podjętej przez robotników uchwale — zalogi wzmożą wysiłki w ujawnianiu rezerw produkcyjnych, by osiągnąć pozytywne wyniki w rytmiczności wykonywania planów dziennej, dekadowych i miesięcznych.” (8)

Zaloga PGR Malawa wzywa do przyspieszenia wykopków

Mineją już pierwsza połowa października, nie wszędzie jednak postarano się o zakończenie wykopków. Szczególnie sporo zaległości mają pod tym względem nie które PGR. Chociaż w zasadzie we wszystkich zespołach, a nawet w gospodarstwach sprzęt okopowych trwa, za mało gospodarstw zdołało dotąd zameldować o całkowitym zakończeniu tych prac, a co gorsza, są jeszcze i takie gospodarstwa, gdzie do dnia zakończenia wykopków jest dosyć daleko.

Przed kilku dniami PGR MALAWA Zespół Bircza, całkowicie zakończył sprzęt buraków pastewnych. Stało się to możliwe i łatwe do wykonania przede wszystkim dzięki temu, że pracownicy PGR Malawa, łącznie z przybyłą tu do pomocy 12-osobową grupą studentów II roku Wyższej Szkoły Pedagogicznej z Krakowa, wykazała pełne zrozumienie znaczenia szybkiego zbioru reszty plonów br. Wspólnym wysił-

ktem usunęli zupełnie groźbę zaistnienia jakichkolwiek strat.

A oto wezwanie PGR Malawa do PGR-ów w naszym województwie.

„Z zadowoleniem spoglądamy dziś na piękne wyniki w swej pracy zwiększając równocześnie nadal starania nad należytym zabezpieczeniem każdego buraka, każdego ziemniaka, aby do wyborów do rad narodowych pójść jak przystało na współgospodarzy kochanej ojczyzny z konkretnymi rezultatami w realizacji uchwał II Zjazdu Partii.

Wiemy i pamiętamy zawsze o tym, że przykładowo wykonana przez nas praca wykopkowania również wpływa na dalszy wzrost stopy życiowej mas pracujących miast i wsi.

Zdając sobie sprawę z ważności maksymalnego wykorzystania ostatnich już dni, jakie nas dzielą od nastania zimy, zaloga PGR Ma-

lawa rzuca wezwanie do wszystkich zalóg PGR woj. rzeszowskiego, brygad wykopkowych ze szkół, uczelni i zakładów pracy: bardziej niż dotychczas walczyć o jak najszybsze zakończenie wykopków, śmiejąc pokonanie napotykanie przez szkody!”

W imieniu zalogi PGR Malawa pow. Przemyśl

Jan Dąbrowski

Dziś w numerze

E. WISZ — Do Ciebie piszę nieznanym czytelniku...

*

STAP — Sprawy różne — przyczyny te same

*

W. JAWCZAK — Bogactwo błyszczących lasów i polonin

Uwaga korespondenci

W niedzielę 24 października br. w sali odczytowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie o godz. 10-tej odbędzie się

WOJEWÓDZKA NARADA

Korespondentów Robotniczych i Chłopskich naszej gazety.

Tematem obrad będzie omówienie udziału korespondentów w kampanii przedwyborczej do rad narodowych oraz w przygotowaniach do II Zjazdu Związku Młodzieży Polskiej.

Redakcja „Nowin Rzeszowskich”

Skupieni we Froncie Narodowym pod przewodem klasy robotniczej w pełni wykonamy zadania rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego województwa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

szkół zawodowych przekraczają rocznie 50 milionów złotych. W okresie 10-letnia 30 tys. absolwentów tych szkół zasiliło nasz przemysł, rzemiosło i handel.

Rozbudowaliśmy sieć bibliotek publicznych, uruchomiliśmy 84 świetlice gminne i ponad 500 gromadzkich, wybudowaliśmy wiele wiejskich domów kultury. Życie kulturalne wsi wzbogacają dziś liczne zespoły artystyczne, taneczne, chóralne, orkiestralne oraz dramatyczne kółka amatorskie. W Stalowej Woli, w Rzeszowie wzniesiliśmy robotnicze domy kultury, a już w niedługim czasie zostanie oddany do użytku robotników nowy dom kultury w Gliniku Mariampolskim.

Klasa robotnicza nie zna już nędzy i niepewności jutra. Wymazane zostało pojęcie Polski „B” na naszym terenie. W północnej części województwa rozwija się rzeszowsko - sandomierski okręg przemysłowy, w południowej widzimy setki nowych, potężnych szybów wiertniczych. W nowych fabrykach, na budowach pracuje ponad 100 tys. osób, tj. 3 i pół raza więcej niż w okresie przedwojennym.

Równocześnie ze wzrostem nowych zakładów potężnie rozwinęło się budownictwo mieszkaniowe — odbudowało się Jasło, rozbudował Rzeszów, Mielec, Stalowa Wola, powstały nowoczesne osiedla w Łańcucie, Dębicy, w Krośnie. Tylko w latach planu 6-letniego 1950—1954 oddano do użytku 25.950 nowych izb mieszkalnych, a remontami kapitalnymi i zabezpieczającymi objęto 2.846 budynków o 45.400 izbach mieszkalnych.

W wielkiej bitwie o wzrost wydajności z ha rolnictwo naszego województwa otrzymało w br. ponad 64 tys. ton nawozów sztucznych, tj. o 35 proc. więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

Źródłem wzrastającej dochodowości gospodarki rolnej, obok zespołowych metod pracy, jest coraz szersze stosowanie nowoczesnej techniki. W naszym województwie istnieją 23 POM i 164 GOM. Jest to poważna pomoc klasy robotniczej i socjalistycznego przemysłu, dla obrony pracującego chłopstwa przed wyzyskiem kulackim, dla ułatwienia pracy i walki o wzrost produkcji rolnej.

Władza ludowa stawiając do dyspozycji chłopstwa pracującego wzrastającą z roku na rok ilość maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i innych artykułów przemysłowych, niosąc wszechstronną pomoc finansową, stworzyła chłopom warunki przechodzenia na wyższe formy gospodarowania — spółdzielczość produkcyjną. W naszym województwie powstało już 354 takich nowoczesnych gospodarstw rolnych, które zapewniają spółdzielcom — uczciwie pracującym — wysokie zarobki — prawdziwie dostatnie życie.

Uczuciem dumy i radości napełniają serce każdego patrioty osiągnięte sukcesy gospodarcze i kulturalno-osiągnięte w naszym województwie i w całym kraju. Każdy dzień przynosi nam nowe osiągnięcia, każdy dzień toruje drogę stałej poprawie bytu ludności naszego województwa i całego kraju, ale stają przed nami nowe zadania wymagające dłuższego, bardziej wyteżonego wysiłku.

Obywatele !

Przed radami narodowymi, które wybierzemy, stanie obowiązek pełnej realizacji uchwał II Zjazdu Partii, współdziałania w kontrolowaniu wykonania zadań ostatniego roku planu 6-letniego i pierwszych lat nowego planu 5-letniego — planu przewidującego dalszy rozwój naszego województwa.

W południowej części województwa prowadzone są już prace przygotowawcze do budowy zapór wodnych i elektrowni na Sanie, w północnej części prowadzi się roboty rozpoznawcze, związane z powstaniem nowego ośrodka przemysłowego, w oparciu o surowce miejscowe, w okręgu wschodnim bada się tereny pod nowe kombinaty chemiczne. Dla Bieszczad — dziś wyludnionych, opracowuje się w instytutach naukowych plany kompleksowego zagospodarowania. Dla istniejących wielkich zakładów — opracowano już, lub jeszcze są w opracowaniu plany potężnej ich rozbudowy w roku 1955 i w latach następnych.

W nadchodzących latach przewiduje się budowę nowych dróg, których ilość będzie większa w roku 1955 — o 14 proc., w roku 1956 — o 68 proc., zaś w roku 1957 — o 88 proc. w stosunku do 1954 roku.

Już w 1955 roku nastąpi przebudowa około 30 km dróg i odbudowa około 400 mb mostów na terenach południowo - wschodnich województwa rzeszowskiego, co umożliwi dogodny dojazd do powiatów słabo zaludnionych.

W naszym zagłębiu naftowym — jedynym w Polsce — oddane zostaną do eksploatacji nowe pola naftowe, rozbuduje się rafinerie nafty, wzrośnie produkcja nowoczesnych urządzeń wiertniczych, powiększone zostaną urządzenia socjalne dla naftowców.

W związku z ogromnym rozmachem budownictwa przemysłowego, wzrośnie równoległe budownictwo mieszkaniowe i komunalne, a dla lepszego zaspokojenia potrzeb ludności rozbudowany zostanie nadzorowany przez

radę narodowe przemysł terenowy. Każda gromada otrzyma wzorcowy sklep „SCH”. We wszystkich gromadach powstaną punkty usługowe.

W zakresie wzrostu produkcji rolnej pozostaje nam jeszcze wiele do zrobienia. Poprzez zwiększenie mechanizacji prac w rolnictwie oraz zwiększenie dostaw nawozów, musimy podnieść przeciętne plony zbóż o 3 q z ha, a okopowych o 15 q. Poglówie bydła zwiększyć o 5 proc., trzody chlewnej o 10 proc. oraz pogłowie owiec o 30 proc. Przez poprawienie jakości bydła zwiększyć wydajność mleka od krowy o 200 l rocznie.

Do chwili obecnej zostało zaoznaczonych 5.120 ha odłogów, z tego pod siew jesienny 3.763 ha. W najbliższych latach mamy zagospodarować około 35.000 ha użytków rolnych na terenach południowo-wschodnich oraz osiedlić tam około 1500 rodzin. Dla zabezpieczenia bazy paszowej wra stającego pogłowia inwentarza żywego przeprowadzić trzeba w ramach pomocy państwa oraz czynów melioracyjnych zagospodarowanie 15 tys. ha pastwisk i 35 tys. ha łąk, przez co przeciętne zbiory z łąk podniesiemy o 23 kwintali z ha; zmeliorować około 74 tys. ha łąk oraz około 76 tys. ha gruntów ornych. Ponadto zostaną uregulowane potoki górskie i rzeki, które wyrządzają wiele szkód w okresie wiosennym.

Dokonywać szerokiej elektryfikacji rolnictwa. Będziemy coraz lepiej zaspokajając rosnące potrzeby kulturalne mas. W najbliższych trzech latach zostanie oddanych do użytku 70 nowych obiektów szkolnych. Już w przyszłym roku w Rzeszowie utworzone zostanie 2-letnie studium nauczycielskie, które kształcić będzie wysoko-kwalifikowane kadry.

Wzbogacimy życie kulturalne wsi nowymi formami pracy oświatowo-kulturalnej. W każdej gromadzie będzie świetlica, zespół artystyczny i teatralny. Dalej podnosić będziemy stan szkolnictwa na wsi i w mieście.

Obywatele województwa rzeszowskiego !

Wspólny wysiłek wszystkich twórczych sił mieszkańców naszego województwa skupionych we Froncie Narodowym wokół klasy robotniczej, pozwoli w pełni wykonać wielkie zadania, które dziś stoją przed naszym przemysłem i rolnictwem.

Podnośmy więc stale wydajność pracy, bezustannie walczmy z marnotrawstwem, rozwijajmy ruch współzawodnictwa pracy, walczmy o pełne zagospodarowanie odłogów i wzrost produkcji rolnictwa, produkujmy więcej, taniej i lepiej.

Mimo znacznego postępu w produkcji rolnej nasza gospodarka rolna wciąż jeszcze jest zacofana. Panuje jeszcze bez troska o dobro społeczne w wielu PGR-ach, niedostatecznie wykorzystuje się w POM-ach i GOM-ach maszyny, niedostatecznie popularyzuje się nowoczesne metody agrotechniczne na wsi. Tu i ówdzie panoszy się kumoterstwo i nie wszędzie dociera do właścicieli rąk pomoc państwa. Zbyt wolno rozwija się jeszcze ruch spółdzielczości produkcyjnej.

D l a t e g o : umacniajmy spójnię między miastem a wsią, nie szczędźmy wysiłków aby było więcej maszyn rolniczych, aby lepsze było zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe.

Strzeżmy wypełniania obowiązków względem państwa, prowadźmy nieprzejednaną walkę z wyzyskiem kulackim, kumoterstwem i spekulacją. Zmierzajmy wytrwale

do stałego wzrostu wydajności w rolnictwie, aby lepiej zaspokoić miasta w żywność, a przemysł w surowce.

Szybki wzrost budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego w naszym województwie uwarunkowany jest w poważnej mierze walką o lepszą organizację pracy, oszczędnym gospodarowaniem materiałami budowlanymi, nieprzejednanym tępieniem wszelkich przejawów marnotrawstwa i niefrasobliwości o mienie państwowe.

Posiadamy wszelkie warunki, aby sprostać każdemu zadaniu, ale trzeba pamiętać, że nasze budownictwo rozwija się w obliczu nieustającego zagrożenia pokoju przez imperialistów amerykańskich. Zbrojenia neofaszystowskich odwetowców i całego obozu imperialistycznego skierowane są przeciwko całości naszych ziem, przeciwko wszystkim miłującym wolność narodom. Dlatego umacnianie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej jest naszym codziennym zadaniem. Dla tego zwierzajmy szeregi w walce o pokój o wykonanie zadań nakreślonych przez II Zjazd partii.

Bądźmy czujni, strzeżmy mienia narodowego i tajemnicy państwowej, tępijmy sabotażystów i szpiegów.

Walczmy przeciwko oszustwom, plotkom, oszczerstwom reakcyjnej i imperialistycznej propagandy, bezustannie pogłębiając świadomość polityczną najszerszych mas.

Robotnicy, chłopci, inteligenci pracujący i rzemieślnicy !

Idziemy do wyborów w szeregach Frontu Narodowego.

Od nas wyborców zależy jak w walce z trudnościami dnia codziennego, rozwijać się będzie budownictwo naszego województwa w mieście i na wsi.

Walczmy przeto z biurokratyzmem i kumoterstwem gnieźdzącym się jeszcze w niejednym z naszych urzędów i instytucji, przejawami braku troski o człowieka pracy, wielkopańskim stosunkiem do jego potrzeb, niedbalstwem i niesumiennością.

Włączajmy się do pracy rad narodowych, bierzmy udział w współzawodnictwie, walczmy o to, aby każdy urząd przestrzegał praworządności i wskazań władzy ludowej, aby dobrze służył ludziom pracy.

Wzmacniajmy i rozszerzajmy jedność w walce o wykonanie tych zadań, skupiajmy pod sztandarami Frontu Narodowego wszystkich ludzi pracy, partyjnych i bezpartyjnych, wszystkich patriotów.

Niech wyrazem jedności mieszkańców naszego województwa będą wspólne listy Frontu Narodowego, na których znajdą się najlepsi, uczciwi i produkujący chłopci, przodownicy pracy, inteligenci, kobiety i młodzież — ludzie, którzy zagwarantują poprzez sumienną pracę w radach narodowych pełną realizację programu rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego województwa.

Obywatele !

Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego wzywa was do powszechnego udziału w wyborach do rad narodowych, do głosowania w dniu 5 grudnia na kandydatów Frontu Narodowego.

Niech żyje Front Narodowy !

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa !

WOJEWÓDZKI KOMITET FRONTU NARODOWEGO

Rzeszów, dnia 21. X. 1954 roku.

Szybko i sprawnie wykonujemy aktualne zadania rolnictwa

Kierownictwo każdego PGR jest odpowiedzialne za terminowe dostawy zboża

Wszystkie gospodarstwa rolne bez względu na to, czy to są PGR, spółdzielnie produkcyjne lub gospodarstwa indywidualne mają obowiązek dostarczyć zboże dla państwa w wyznaczonych ilościach i w określonych terminach.

W województwie rzeszowskim znajduje się dużo państwowych gospodarstw rolnych, które plan obowiązkowych dostaw zboża dla państwa wykonały w 100 proc. Do takich przodujących zespołów PGR zasługujących na wyróżnienie należy zespół Zawada w pow. Dębica. Zanim PGR-y otrzymały zawiadomienia o dostawach, w Zawadzie rozpoczęto już dostarczanie zboża do punktów skupu. Ponadto Zawada pierwszy z zespołów PGR w województwie rzeszowskim zrealizował plan obowiązkowych

dostaw zboża w terminie i w 100 proc.

Również zespół PGR Mikulice w pow. przeworskim oraz PSK Albigowa w powiecie łańcuckim dostarczyły zboże w 100 proc.

Mamy jednak i takie państwowe gospodarstwa i takie zespoły PGR, które planu dostaw nie wykonały, mimo że kierownicy i dyrektorzy są odpowiedzialni za realizację dostaw, a zboże jest wymiłowane, leży w magazynach lub jest zastertowane w stogach. Mają oni pełne możliwości dostarczyć do punktów skupu wyznaczoną na ich gospodarstwa lub zespoły ilość zboża dla państwa.

Wojewódzki pełnomocnik Ministerstwa Skupu w Rzeszowie za opóźnianie dostaw i lekceważenie tej ważnej akcji dla gospodarki narodowej ukarał grzywnami następujących kierowników PGR:

kierownika gospodarstwa w Radymnie pow. Radymno Andrzeja Hnatkowskiego grzywną w wysokości 1.000 zł.

kierownika gospodarstwa Lubliniec Nowy pow. Lubaczów Antoniego Zydrona grzywną 1.000 zł.

Do Wojewódzkiej Prokuratury w Rzeszowie za niedopilnowanie terminowego wykonania dostaw zboża dla państwa przez państwowe gospodarstwa rolne skierowa-

no sprawę dyrektora zespołu PGR Oleszyce pow. Lubaczów Michała Kowalskiego, dyrektora zespołu PGR Wiśnik pow. Sanok Andrzeja Tabasza.

kierownika gospodarstwa Dzików Stary pow. Lubaczów Jana Gałkowskiego. Obowiązkowe dostawy zboża dla państwa są prawem, którego nikomu bezkarnie łamać nie wolno. Terminy dostaw muszą być ściśle przestrzegane.

Pamiętać również o dostawie mleka

Obowiązkowe dostawy mleka w naszym województwie wykonywane są w minimalnych procentach. W pierwszej dekadzie bm. tylko powiat ustrzycki zdołał zrealizować i przekroczyć plan, osiem powiatów wykonało ponad 50 proc. planu, reszta zaś nie osiągnęła nawet 50 proc.

Ostatnie miejsca zajęły powiaty: Przeworsk, Krosno, Dębica oraz Jasło. Nielepiej wygląda przebieg dostaw również za okres drugiej dekady.

Jeśli więc najbliższe dni nie przyniosłyby zasadniczej poprawy, plan miesięczny zostanie całkowicie załamany. Dla uniknięcia tak dużych zaległości potrzebna jest natychmiastowa analiza i ocena dotychczasowych wyników miesiąca z równoczesnym nasileniem pracy mobilizującej. Aktyw gminny, delegatury MS, przy współudziale prezydentów GRN bezwzględnie powinny stanąć do dostaw mleka dokładniej się zainteresować.

Z DYSKUSJI NA IV WOJEWÓDZKIEJ
KONFERENCJI PARTYPNEJ

Trzeba więcej pracy wyjaśniającej ze strony organizacji oddziałowych

Jest rzeczą niewątpliwą, że od pracy organizacji oddziałowej zależą wyniki pracy politycznej i produkcyjnej. Nasza huta, mimo że wykonała plan produkcyjny w 100 proc. za okres ubiegłych 8 miesięcy, to jednak koszty własne są nadal za wysokie. Konferencja partyjno-ekonomiczna pobudziła u aktywu troskę o obniżenie kosztów produkcji, pobudziła nasze organizacje oddziałowe do wzięcia walcu z brakorobstwem. Chciałbym zatrzymać się nad pracą naszej oddziałowej organizacji, aby wykaazać jakimi formami i metodami pracuje nad realizacją zadań.

Otóż do niedawna wydział nasz pracował na 3 zmiany, co niewątpliwie miało wpływ na kształtowanie się wysokich kosztów własnych produkcji. Aktyw naszej organizacji oddziałowej rozpoczął pracę wyjaśniającą wśród robotników, aby przy wzmożeniu dyscypliny pracy, poprawieniu jakości pracy oraz właściwie zorganizowanym współzawodnictwie można było przejść na dwuzmianowy system pracy z zachowaniem dotychczasowych planów produkcyjnych. Prowadząc agitację wśród robotników wydziału, aktyw partyjny włączył do tej pracy prawie w całości organizację oddziałową, a nawet przodujących robotników bez partyjnych.

Zamierzony cel został osiągnięty. Przechodząc z systemu 3-zmianowego na 2-zmianowy, załoga naszego wydziału wykonuje po-

przednio ustalone plany produkcyjne.

Dzięki likwidacji 3 zmiany 20 proc. załogi naszego wydziału przesunięto na inne odcinki produkcji. Wysiliłki załogi naszego wydziału nie ograniczają się tylko do wykonywania planów produkcyjnych. W wyniku wzmożonej walki z brakorobstwem znacznie obniżył się wskaźnik braków. O ile w styczniu br. wskaźnik braków wynosił 3,8 proc., to we wrześniu br. obniżył się do 0,25 proc. Jest to poważne, chociaż jeszcze nie pełne osiągnięcie pracowników naszego wydziału, do którego przyczyniła się w dużym stopniu oddziałowa organizacja partyjna.

W toku tej pracy nie zaniedbywaliśmy sprawy umocnienia i wzrostu naszej organizacji. Przyjęliśmy 8 nowych kandydatów, a 7 towarzyszy spośród kandydatów przyjęliśmy w poczet członków partii. Do partii przyjmujemy najlepszych towarzyszy przodujących w pracy zawodowej i społecznej; dwóch towarzyszy kandydatów nie przyjęliśmy w poczet członków z uwagi na to, że nie cieszą się autorytetem i dobrą opinią wśród załogi.

Nasz aktyw partyjny i szeregowi członkowie pragną i chętnie przyjmują każdą pomoc instancji partyjnej, o ile jest ona konkretna i pomaga nam w pracy. Takiej pomocy oczekujemy nie tylko od instancji partyjnych, ale i od Zarządu Wojewódzkiego ZMP dla naszej młodzieży oraz od instancji organizacji masowych.

Stanisław Dzik
sekretarz Oddz. Org. Part.
w hucie Stalowa Wola

Osiągnięcia zawdzięczamy wysiłkowi wszystkich spółdzielców

Nasza spółdzielnia produkcyjna powstała w 1949 r. Przystąpiło do niej 24 chłopów. Początkowo mieliśmy wiele trudności. Niektórzy członkowie nie chcieli wychodzić do pracy, ulegali działalności wroga, który koniecznie chciał rozbić spółdzielnię. Nie mieliśmy także ani jednego budynku spółdzielczego, a spośród 80 ha ziemi należącej do spółdzielni było 50 ha bagien i moczarów.

Wzięliśmy się do pracy. Pierwsze trudności pokonał. W 1952 roku zbudowana została systemem gospodarczym obora, w 1951 r. chlewnia, a potem spichlerz szopa na narzędzia, kurnik, silosy i stodoła. To wszystko kosztowało nas wiele dniówek obrachunkowych, ale za to mamy dziś zapewniony rozwój gospodarki. Po przeprowadzeniu melioracji osiągnęliśmy z 1 ha dawnych nieużytków po 70-80 q siana. Wzrosła także w spółdzielni produkcja zboża. W bieżącym roku zbiory mieliśmy większe, np. od chłopów indywidualnych naszej gromady przeciętnie od 5 do 6 q z ha. Mamy wyniki i w hodowli zespółowej. W tym roku powiększyła się ona do 28 krów, 21 jałówek, 82 świń, 18 koni.

Osiągnięcia te zawdzięczamy własnej zespółowej gospodarce, ofiarności i wysiłkowi wszystkich naszych członków. Początkowo członkowie spółdzielni nie chcieli pracować według norm, tylko na dniówki. Obecnie zorganizowane zostają brygady polowe, brygada hodowlana, budowlana i one pracują już wg ustalonych

norm. Glebę uprawiamy starannie, stosujemy nowe metody agrotechniki, a szczególnie dużo zyskujemy przez stosowanie siewu maszynowego.

Wyniki te mogliśmy osiągnąć dzięki naszej organizacji partyjnej, która wzmocniła i nadal wzmacnia swoją pracę, która zahartowała się w walce z wrogiem klasowym i umie kierować życiem i pracą spółdzielni. Organizacja nasza jest coraz silniejsza, dlatego, że dbamy o poziom polityczny członków, że systematycznie od kilku lat prowadzimy szkolenie partyjne. Z naszych szeregów wykluczaliśmy jednego towarzysza, który był balastem dla organizacji, a na jego miejsce przyjęliśmy 4 dobrych kandydatów. Dużą pomocą w naszej pracy jest młodzież zorganizowana w ZMP, której członkowie z załogami wykonują każdą pracę w spółdzielni.

Nie zrobiliśmy jeszcze wszystkiego i my o tym wiemy. Potrzebujemy jednak lepszej pomocy od komitetów partyjnych, a szczególnie od POM.

Kierownictwo POM tak jak nie dba o należyte i terminowe wykonanie prac w spółdzielni, tak samo nie dba i o swoich pracowników. Jest jesień, a traktorzyści np. nie są zabezpieczeni w odpowiednie zimowe ubrania, choćby nawet w tzw. „watowanki”, a to przecież ma duży wpływ na jakość wykonywanej przez nich pracy.

TOW. JAN SŁABIAK
przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Dębnie,
pow. Łańcut

Do Ciebie piszę nieznanymi czytelniku...

Czy pamiętasz naszą rozmowę w pociągu osobowym Warszawa — Zagórz? Wraz z grupą kolegów, wsiadłeś w Jaśle do tego samego wagonu, którym i ja jechałem w kierunku Sanoka. Usiadłeś na ławce, wyciągnąłeś gazetę i zacząłeś czytać o wyborach do rad narodowych. Po chwili rozpoczęła się na ten temat rozmowa z kolegami. Twoje błędne rozumowanie zmusiły mnie do wzięcia udziału w dyskusji. Nie zdążyłem jednak wszystkiego wytłumaczyć, ponieważ wysiadłeś z kolegami w Krośnie. Dlatego też czynię to na łamach gazety.

Zastarawiałeś się nad tym, dlaczego tak dużo pisze się o wyborach. „Przecież — mówiłeś — do tego nie trzeba takiej propagandy. Wystarczy napisać, że będą wybory, wybrać odpowiednich ludzi i sprawa załatwiona”. Mówiłeś również o tym, że czytałeś ordynację wyborczą, w której nie wszystko jest dla Ciebie jasne, ponieważ nie bardzo rozumiesz się na polityce.

Pozwól, że zatrzymam się nad tymi dwoma zagadnieniami. W ten sposób dokończymy naszą rozmowę zaczęłą w pociągu.

Nie zapomniawszy chyba czytelniku, jak rządziły „samorządy” i burmistrzowie, wójtowie przed wojną. Jak rządzili „przedstawiciele ludu”, składający

się z tych, którzy z prawdziwym ludem nie mieli nic wspólnego. O potrzebach takich jak Twoje i tysięcy innych obywateli zaden z nich nie pomyślał. Obecnie zasiadają w radzie narodowej tacy, którzy przez uczciwą i solidną pracę dali się poznać otoczeniu jako godni zaufania obywatele. Ci to właśnie troszczyć się będą o Twoje sprawy, będą rozwiązywać wiele naszych trosk i bolączek.

Mówiłeś czytelniku, że pracujesz w przemyśle naftowym, dobrze zarabiasz, rok temu dostałeś nowe mieszkanie, syn jest na studiach rolniczych w Krakowie, a drugi kończy służbę wojskową. Jesteś zadowolony, bo z każdym rokiem powodzi się Tobie i rodzinie coraz lepiej.

Pamiętaj, że to wszystko zawdzięczasz władzy ludowej, która jest prawdziwym przedstawicielem ludu pracującego naszego kraju. Dzięki właśnie władzy ludowej Twój syn może studiować w Krakowie. Drugi natomiast, który odbywa służbę wojskową, będzie mógł wybierać do rad narodowych. W przeciwnym razie bowiem do ordynacji wyborczej Polski burżuazyjnej, ordynacji wyborczej Polski Ludowej przynajmniej wojskowym wszystkim prawom wyborczym na równi z osobami cywilnymi.

Zastanawiałeś się nad

tym, dlaczego tak dużo piszemy o wyborach. „Przecież — mówiłeś — wystarczy tylko obywateli o nich zawiadomić, wybrać odpowiednich ludzi i sprawa załatwiona”.

To jest dopiero, drogi czytelniku, sprawa do załatwienia. Piszemy bowiem dlatego, aby właśnie wybrać tych odpowiednich ludzi, o których Ty mówiłeś i do których my mamy pełne zaufanie, że nas nie zawiodą. Będziemy bowiem wybierać organa władzy ludowej, które w naszym imieniu i przy naszym czynnym udziale w ciągu najbliższych trzech lat będą kierować życiem gospodarczym i kulturalnym naszego województwa. Dlatego też, na każdym z nas ciąży głęboka odpowiedzialność za tych, których na radnych wybieramy.

Mówiłeś dalej, że nie znasz się na polityce. Sądzę, że się mylisz, że znasz się na niej doskonale.

Wiesz przecież dobrze czego wymagać należy od ludzi, którzy będą rządzili w Twoim imieniu i którzy będą rządzili z myślą o Tobie i Twoich dzieciach. Potrafisz skontrolować ich działalność, pochwalić tych, którzy dobrze wypełniają swoje obowiązki, a zganić biurokratów, utrudniających nasze życie. Wciążasz się w ten sposób do rządzenia krajem. A znać się na po-

lityce, rządzić, to znaczy interesować się tym, co się dzieje nie tylko u Ciebie, ale w Twoim mieście, powiecie, województwie czy państwie. A dokładne zrozumienie ordynacji wyborczej i zadań rad narodowych — dopiero pozwolił Tobie i tysiącom obywateli oddolnie kontrolować wybrane organa władzy ludowej, poprawiać je, brać udział w współzawodnictwie.

Chciałbym, abyś zastanowił się nad tym, abyś zrozumiał cel naszej wielkiej kampanii politycznej, jaką są wybory do rad narodowych.

E. Wisz

Dotychczasowe wyniki 7 Festiwalu Filmów Radzieckich w naszym okręgu

Dekadowe zestawienia wyników z VII Festiwalu Filmów Radzieckich wykazały, że okręg nasz podobnie jak w roku ubiegłym, zajmuje jedno z pierwszych miejsc w kraju.

Na szczególne uznanie zasługuje praca kin oświatowo-instruktażowych, które pomimo trudności w terenie wykonały plan w 130 proc.

W. D.

Nasi czytelnicy i korespondenci piszą

SPRAWY RÓŻNE — PRZYCZYNY TE SAME

Każdego dnia nasza redakcja otrzymuje dziesiątki listów od czytelników i korespondentów terenowych. Wyprowadzony z równowagi biurokratycznym i bezdusznym postępowaniem pracownika aparatu GRN czy zarządu GS lub innych instytucji, chwytając za pióro i pisząc do redakcji. Czytając te listy łatwo poznać czyją ręką pisane. Czasem litery niezgrabne, trudne do odczytania, ale treść głęboka — cel jasny.

Bierzemy do czytania kilka takich listów.

Kto zasiał ten... nie zbiera

Z ceną inicjatywą wystąpił członkowie Gminnej Rady Narodowej w Tarnawie Górnej (pow. Lesko). Postanowili oni zagospodarować 3 ha odłogów i zasiać len. Zetempowcy z miejscowego koła ZMP pomogli w tym i len zasiano. Pięknie wyrósł, ale cóż z tego. Do tej pory na blisko hektarowej powierzchni stoi na piu i niszczy się. Z dwóch hektarów sprzątnięto co prawda len, ale też nie będzie z niego pociechy. Był mokry kiedy zwie ziono go w stercie i rzecz jasna gnije teraz w stercie. Tak cenny surowiec marnuje się i to niemal pod okiem Prezydium GRN w Tarnawie Górnej. Przewodniczącego Prezydium Jakuba Izdebskiego ani też pozostałych członków i pracowników Prezydium wcale o to nie obchodzi, że ich własna praca idzie na marne. — Tracą oni sami, traci państwo. O tym marnotrawstwie donosił nam z Leska nasz korespondent — Ogonowski.

Drugi list jest z Dębicy, pisze tow. Drzewiecki:

„Szukaj wiatru w polu”

Od kilku lat robotnicy Spółdzielni Pracy „Rafiarz” w Dębicy korzystali z pożyczek udzielanych przez kasę zapomogową. Ostatnio też udzielono robotnikom kilka pożyczek. Formularze przesłano do PKO w Rzeszowie

tak jak to praktykowano poprzednio. PKO w Rzeszowie nie wiadomo jednak z jakich powodów przesłało formularze do oddziału PKO w Mielcu, a stąd trafiły do kasy zaopieczony przy Robotniczej Spółdzielni „Rafiarz” w Dębicy — łącznie z zawiadomieniem — „konto Waszej kasy nie posiadamy i prawdopodobnie konto to znajduje się w Dębicy”. Jak wiadomo w Dębicy nie ma oddziału PKO i spółdzielni „Rafiarz” nie ma też konta. Nie ma w GKS, ani w NBP. Było konto w PKO Rzeszów przez kilka lat — naraz zaginęło i szukaj wiatru w polu. Robotnicy „Rafiarza” od dłuższego czasu czekają na pożyczki i zapomogi, klnąc „biurokrację”.

O podobnej sprawie piszą nam czytelnicy z Borowej (pow. Mielec).

Gdyby tak obliczyć koszty delegacji...

Od 1950 roku niby trwa w Borowej „remont” budynku, w którym mieści się poczta, lecz do ostatnich dni remontu jeszcze nie rozpoczęto. Co roku sporządzane były kosztorysy i przyjeżdżali technicy, dyrektorzy z Krakowa, Tarnowa, Mielca i Rzeszowa, ale robota nie ruszyła. Przyjechali, podbili delegacje i pojechali, a budynek wygląda jak stara ruina. Podczas deszczu cieknie przez dach woda do wnętrza. Kierownik poczty rozchorował się, pracując w takich ciężkich warunkach, a ponieważ mieszka w tym sa-

mym budynku ma nielepsze warunki mieszkaniowe — choruje również jego rodzina. Czy to jednak obchodzi biurokratów z Wojewódzkiego Zarządu Łączności w Rzeszowie? A przecież gdyby jak obliczyć koszty delegacji służbowych, tych różnych techników i dyrektorów przyjeżdżających do Borowej (po podbiciu delegacji) to za wydane pieniądze na ich koszty podróży na pewno można by wykonać remont poczty w Borowej.

Z pola walki z odłogami

Następny list. Tym razem piszą do nas młodzi traktorzyści.

„Droga Redakcjo! My młodzi traktorzyści z PGR Jablonki (zespół Olsznica) jesteśmy tutaj na likwidacji odłogów. Zjemy w ciężkich warunkach, bo prawie na odludziu. Rozrywka nie mamy żadnych, chociaż byśmy chcieli mieć różne gry, bibliotekę. Jablonki są nowym gospodarstwem. Zespół z Olsznicy, do którego zwracamy się z różnymi sprawami zapomina o nas. Nie otrzymaliśmy jeszcze delegacji za czerwiec, jak równie wyrownania. Zwracaliśmy się wiele razy do księgowego zespołu Lecha Kosickiego o wypłacenie nam należnych poborów, ale on nam tylko obiecywał, a później otrzymaliśmy odpowiedź, że delegacje nam się nie należą. Mamy jeszcze jedną sprawę. Po całodiennej pracy nie ma się gdzie umyć, bo brak jest miednic. Mieliśmy miednic papierowe, ale nie stety porozmakały. Był tutaj niedawno dyrektor Zjednoczenia PGR Sannok i mówiliśmy o naszych brakach, to powiedział nam, że „będzie wszystko załatwione”. Upływają dni i tygodnie, a my nadal nic nie mamy. Rozumiemy trudności

i dlatego nam chodzi o usunięcie najbardziej palących braków. A jednym z takich jest brak kluczy. Mamy cztery kluczyki, ale nie ma ani jednego klucza. Sprawa nam to bardzo często kłopoty. W razie małej awarii trudno ją usunąć. Dyrekcja zespołu zapomina o nas. Nie chce nam dostarczyć chociaż jednego kompletu kluczy”.

Sołtys patrzy przez palce

I jeszcze jeden list. Tym razem nasz korespondent z powiatu gorlickiego donosi nam, że Jan Bogdan w gromadzie Libusza gm. Biecz ma rozbitą grunt, a co za tym idzie mniej zboża, mleka, mięsa i ziemniaków dostarcza państwu w ramach obowiązkowych dostaw. A sołtys gromady patrzy na to przez palce...

Trudno przytaczać więcej listów — brakłoby miejsca. Listy przychodzące codziennie do redakcji poruszają różne sprawy, ale można by je sprowadzić do wspólnego mianownika. Poruszają sprawy, nad którymi trudno przejść obojętnie — sprawy codziennego życia. Za parawanem tych spraw kryje się zasiadający biurokrata, spekulanci, czy brakorob. Na piętnowanie ich pomaga usunąć braki, jest skutecznym środkiem walki z przejawami zła — przeciwko temu, co opóźnia i utrudnia nasz rozwój gospodarczy. Obojętnie czy to dotyczy zmarnowania lnu, kumoterstwa z sołtysiem, czy braku opieki nad traktorzystami, likwidującymi odłogi.

O różnych sprawach piszą do nas czytelnicy i korespondenci, ale cel mają wspólny — walka ze złem, którego przyczyną są podobne. Piszą o nich robotnicy, piszą chłopci, bo czują się współgospodarzami kraju.

Stap.

Urzekają nie tylko swym pięknem

Bogactwo bieszczadzskich lasów i połonin

Jeśli chodzi o turystykę — Bieszczady Zachodnie zaczynają być „w modzie”. Dowiódł tego liczny udział turystów z całego kraju w organizowanych w tym roku po raz pierwszy rajdach: ogólnopolskim i okręgowym. Ten ostatni cieszył się nie mniejszym powodzeniem od pierwszego. U wielu turystów Bieszczady oprócz swego swoistego piękna, wzbudziły zainteresowanie nieprzebranym, a niewykorzystanym dotychczas bogactwem lasów i połonin. O tym właśnie chcemy mówić. Popatrzcie na Bieszczady nie tylko okiem turysty.

Z punktu widzenia gospodarczego dominują tu dwa zagadnienia, a mianowicie gospodarka leśna i rolnictwo. Lasy w tym malowniczym zakątku, noszącym geograficzną nazwę Bieszczad Zachodnich, leżą w zasięgu powiatów sanockiego, leskiego i ustrzyckiego. Lasy bieszczadzkie, to przede wszystkim piękny drzewostan buka, którym porośnięte są zbocza i grzbiety pasm górskich sięgających tysiąca i więcej metrów nad poziom morza.

Przemysł tartaczniczy winien rozwinąć się na miarę wielkiego przemysłu. Pierwszym krokiem w tym kierunku ma być projektowany tartak w Cisnej, dla którego opracowano już dokumentację techniczną. Jednak sprawa budowy tartaku, podobnie jak przedłużenia linii kolejki wąsko - torowej zaczyna utykać. I oto nie pocieszająca wiadomość o przesunięciu terminu budowy.

Lasy bieszczadzkie pod względem pięknego drze-



W okolicy Cisnej nad strumykiem rozbił namioty zbieracze runa leśnego bazy Centrali „Lasu” — rejonu sanockiego.

W lasach Bieszczad marują się ogromne ilości drewna, którego eksploatacja jest w obecnych warunkach po większej części niedostępna, zwłaszcza w wyższych partiach górskich w kierunku od Cisnej do Wetliny i Ustrzyk Górnych. Tutaj właśnie dla zagospodarowania terenu przez leśnictwo i rolnictwo, wytyczono trasę przedłużenia linii kolejki wąsko - torowej z Cisnej do Ustrzyk Górnych, a w dalszych zamierzeniach do Stuposian. W tym roku miała się rozpocząć jej budowa. Do prac jednak nie przystąpiono. Sprawa budowy linii kolejki wąsko - torowej odsuwana jest na plan dalszy.

Również zły stan dróg i brak mostów sprawia wiele trudności gospodarce leśnej. Sanocki Rejon Lasów otrzymał w tym roku plan pozyskania drewna w okolicy Wetliny. Czynniki zwierzęce nie wzięły jednak pod uwagę braku środków transportowych. Widzimy więc, że wybudowanie kolejki jest niezbędne, bowiem z tym ściśle wiąże się kwestia kompleksowego zagospodarowania terenu, a więc osadnictwa na roli i w gospodarstwach leśnych.

Duże możliwości rozwoju ma tutaj tartacznicтво.

wostanu, jaki stanowi o ich kolosalnym bogactwie, należą do rzadkich w Polsce. To nie tylko niezliczone masy drewna — zawierają one obficie występujące różnego rodzaju produkty niedrzewne — owoce brzoźnicy, czarnej jagody i innych, nie licząc wiele gatunków niezmiernie cennych ziół górskich, poszukiwanych przez przemysł farmaceutyczny. W okolicy Wetliny i dalej, aż pod najwyższy szczyt Bieszczad — Halicz, rozścielają się połoniny. W miesiącach sierpnia i września, połoniny pokrywają się czerwienią dojrzewających owoców brzoźnicy, która we wprost nieograniczonych ilościach tutaj występuje.

W tym roku Centrala Produktów Niedrzewnych „Las” — rejonu w Sanoku i Przemysłu, rozpoczęła w Bieszczadach zbiór leśnych owoców — czarnej jagody i brzoźnicy. Warto tutaj zaznaczyć, że owoce brzoźnicy górskiej znacznie różnią się od nizinnej, posiadają bowiem większą wartość ze względu na dorodniejsze owoce i możliwość eksploatacji do późnej jesieni. Eksploatacja brzoźnicy, cennego i odżywczo produktem leśnym, nabiera zatem dużego znaczenia w całej gospodarce krajowej centrali „Lasu”.

Z eksploatacją owoców leśnych w tym wysokogórskim terenie nie jest sprawa łatwa. Z nią związanych jest kilka zasadniczych warunków: werbunek zbieraczy z innych terenów z uwagi na wyludnienie Bieszczad, ich przeszkolenie, stworzenie im odpowiednich warunków bytowych, następnie kwestia środków transportu, które z uwagi na brak dróg i mostów nie mogą się dowolnie poruszać. Wszystko to wzięte razem, stanowiło nie lada problem. Problem ten (jakkolwiek nie całkowicie), znalazł jednak rozwiązanie, które śmiało można określić pomysłowo.

Mianowicie zorganizowano bazy wędrownie pod namiotami, wyposażone w polowe kuchnie. Jedną z takich baz „operowała” w okolicy Cisnej, pozyskując brzoźnicę i czarną jagodę. Druga pracowała w jeszcze trudniejszych warunkach, bowiem w najwyższych partiach górskich u podnóża Halicza. Przez organizację baz wędrownych zbieracze runa leśnego, wzbogacono zbiór owoców leśnych o nowe dziesiątki wagonów na eksport i dla potrzeb kraju.

Bazy wędrownie o takim charakterze są swego rodzaju nowością w kraju, nie uniknięto więc i problemów. Należy o nich wspomnieć, gdyż posłużą do lepszej organizacji takich baz w latach przyszłych. Do braków zaliczyć należy niedociągnięcia w organizacji transportu zbieranych owoców. Nie przygotowano odpowiedniego, dosto-



Baza wyposażona jest w przenośną suszarnię i prowizoryczny magazyn zabezpieczający odpowiednio przechowywanie zebranych owoców.

sowanego do potrzeb wysokogórskiego terenu, taboru samochodowego.

Jagody transportowane kolejką z Cisnej do Łupkowa przewożone były w odkrytych wagonach, bez zabezpieczenia (zastosowania tzw. plandek). Nie postarano się o obuwie ochronne dla zbieraczy do pracy w lesie.

Już w tym roku warto się zastanowić nad poszerzeniem tego rodzaju baz zbieraczy runa leśnego w Bieszczadach Zachodnich. Dwie bazy, jakie pracowały w minionym sezonie zaledwie w minimalnym, prawie nieznanym procencie wyczerpały istniejące możliwości — wyczerpały je tak, jak dwie pszczoły wiadro miodu. Bie-

szczydy czekają w przyszłym roku na nowych zbieraczy — nowe bazy eksploatacji przebogatego runa leśnego.

W sierpniu br. w Bieszczadach Zachodnich przebywała grupa geografów Warszawskiego Instytutu Geografii Polskiej Akademii Nauk, kierowana przez znakomitego geografa prof. Klimaszewskiego. Geografowie objęli badaniami powierzchnię 2200 km kw. w dorzeczu górnego biegu Sanu i Solinki. Słowem objęli badaniami malowniczy szmaragdny lasów i urodzajnej ziemi między rzekami Sanem i Oslawą. Geografowie zbadali także urwiska i górskie potoki, aby przeprowadzić badania, celem geograficznego opracowania tych terenów, dokładnego poznania rzeźby terenu, procesów rzeźbotwórczych, jak też zasobów wodnych. Badania ich posłużą racjonalnemu zagospodarowaniu tamtejszych terenów, a przede wszystkim wykorzystaniu sił wodnych dla budowy zapór na Sanie i Solince, zaprowadzeniu baz paszowych i dolesieniu górnego obszaru Sanu, co utrudni spływanie wody ze stoków, a w ten sposób podniesie wydajność pól uprawnych i pastwisk.

Podobną wyprawę dla naukowego rozpoznania Bieszczad Zachodnich odbyli członkowie Oddziału Warszawskiego, Polskiego Naukowego Towarzystwa Leśnego. W posumowaniu badań stwierdzili oni potrzebę kom-

pleksowego zagospodarowania terenu, opanowania puszczy nie dopuszczając, by na grunty rolne (tam, gdzie nie potrzeba), wkradał się las. Stwierdzono także potrzebę większego zainteresowania dla Bieszczad Zachodnich ze strony Ministerstw Leśnictwa i Rolnictwa. Członkowie wyprawy postanowili wystąpić z propozycją powołania placówki, która byłaby swego rodzaju pełnomocnikiem rządu do spraw kompleksowego zagospodarowania Bieszczad, co powinno wywołać większe, a należne Bieszczadom zainteresowanie sprawami ich zagospodarowania.

Tekst i foto: W. JAWCZAK

Sport i wychowanie fizyczne

Właściwie rozmieszczać kadry sportowe

Szkolenie kadr stanowi jeden z decydujących czynników w rozwoju kultury fizycznej. Wykonanie odpowiedzialnych zadań postawionych przez partię i rząd w zakresie kultury fizycznej możliwe jest jedynie przy zabezpieczeniu ilościowego i oczywiście jakościowego wzrostu kadr trenerskich i instruktorskich sportu.

Kiedyś w Polsce przedwrześniowej rozwój szkolenia kadr ograniczony był z jednej strony brakiem dotacji finansowych na ten cel, a z drugiej brakiem perspektyw zatrudnienia większej liczby trenerów w bardzo biednym ruchu sportowym.

A dziś, w wyniku stale rozwijającego się ruchu sportowego, nie tylko w mieście, ale i na wsi coraz więcej potrzeba wysokowykwalifikowanych kadr trenerów i działaczy.

Rozwój wychowania fizycznego w Polsce Ludowej wymagał kierowania do pracy na tym odcinku wielu ludzi, którym — z uwagi na pilne potrzeby kadrowe — nie można było dać pełnego fachowego przygotowania. Ogromna większość otrzymała jedynie częściowe przygotowanie na różnego rodzaju kursach, a ich początkową szkołą była codzienna praca w kole. Obecnie wiele się w tym wypadku zmieniło. Stworzone zostały tak wspaniałe warunki, że ci wychowawcy naszej młodzieży mogą z powodzeniem kształcić się.

JAK JEST W NASZYM WOJEWÓDZTWIE?

W województwie rzeszowskim pracuje 16 trenerów klasy II, 154 instruktorów i 287 pomocników instruktorów. Spośród 16 trenerów — 5 mamy specjalistów w lekkoatletyce, 5 w piłce nożnej, 3 w boksie oraz po jednym w gimnastyce, łucznictwie i pływaniu. Brak natomiast przeszkolonych fachowców w koszykówce, siatkówce, piłce ręcznej, narciarstwie, pomijając inne dyscypliny, które zaczynają się u nas rozwijać, — jak szermierka, atletyka, kolarstwo.

Spośród 154 instruktorów 18 mamy w narciarstwie, 16 w piłce nożnej, 11 w lekkoatletyce, 61 instruktorów w wychowaniu fizycznym, z tym, że w kołach pracuje zaledwie 24. Pozostali to pracownicy etatowi bądź to w radach okręgowych zrzeszeń sportowych, a częściowo w komitetach kultury fizycznej. Charakterystyczna przy tym rzeczą jest fakt, że w liczbie 154 jest zaledwie 10 instruktoerek. To liczba zbyt mała w porównaniu z rozwojem sportu wśród kobiet i potrzebami terenu.

ZŁA POLITYKA ROZMIESZCZENIA KADR W TERENIE

Nienajlepiej przedstawia się sprawa rozmieszczenia kadr w terenie. 36 mamy w Rzeszowie, 21 w Przemysłu, 15 w Krośnie, 10 w Sanoku. Brak natomiast instruktorów w pow. lubaczowskim i ustrzyckim. Po jednym mamy w Lesku, Nisku, Kolbuszowej. Nic więc dziwnego, że poziom sportu w tych powiatach daleko od biega od poziomu innych ośrodków naszego województwa.

Z tego wniosek, że rzeszowski WKFF oraz jego Prezydium prowadziło nie właściwą politykę rozmieszczeniem przeszkolonej kadry instruktorskiej. Podobna sprawa jest z trenerami. Wspomniana 16-tka naszych czołowych nauczycieli sportów zgrupowana została w 5 miastach: w Rzeszowie 7, w Przemysłu 6, w Krcinie,

Nisku i Stalowej Woli po jednym.

NIENAJLEPIEJ W ZRZESZENIACH

W Stali pracuje 24 instruktorów, w Ogniewie 12, w Kołczynie 10, w Spólni 9, w Włókniarzu 8, w Budowlanych 6, w Uniu 5, LZS — 29, w Zrywie 13, w Wydziale Oświaty 11, a w Starcie ani jeden.

Znaczną procent tych instruktorów, jak już poprzednio zaznaczaliśmy, siedzi w radach okręgowych, ale w terenie nie widać konkretnej pracy. Przytoczone cyfry wskazują zarazem, że dysponujemy w naszym województwie liczbą przeszkolonych fachowców. Zdarzają się przy tym wypadki, że zrzeszenia nie zatrudniają instruktorów po ukończeniu kursów. Takie przykłady mamy w Stali, Budowlanych, Włókniarzu, Kolejarsku i Górniku.

Np. rzeszowska Stal ma przeszkolonego instruktora boksu (Gac) oraz piłki nożnej (Niedzielski), lecz niestety rada okręgowa nie zatrudniła się o ich zatrudnienie i właściwie wykorzystanie.

Złe jest również w LZS. To zrzeszenie przeszkoliło w COSS w Przemysłu tylu instruktorów, że całkiem śmiało można by było nimi obsadzić każdy LZS. Cóż się z nimi stało?

Tak jest i w zrzeszeniach związkowych. Wina za taki stan ponoszą same zespoły, gdyż w niedostatecznym stopniu analizowały kandydatów wypływających na kurs oraz nie odczyły właściwą opieką przeszkolonych instruktorów. W rezultacie wielu z nich nie otrzymuje konkretnych zadań w zrzeszeniu czy też kole.

Tak np. w Gorlicach mamy 5 pomocników instruktorów boksu — zupełnie niewykorzystanych. I dziwnym się później, że w Gorlicach brak jest drużyny bokserskiej.

KURS — URLOPEM WYPOCZYNKOWYM?

Tak niestety jest, gdyż typuje się kandydatów jedynie po to, by wykonać plan. W maju br. zorganizowany został w Przemysłu kurs pomocników instruktorów WF. Wydelegowany przez Radę Powiatową LZS w Dębicy Jerzy Pietrzak ukończył kurs z wynikiem b. dobrym. Cóż z tego, kiedy Pietrzak wyjechał z Krakowa na wyższe studia? Był on pracownikiem Prezydium PRN w Dębicy i najwłaściwiej kurs traktował jako urlop wypoczynkowy.

Są i tacy, którzy po ukończeniu kursu sami debiują się o przydział pracy i z miejsca zabierają się do roboty. Przykładem tego, jest Czesław Czyż z LZS Dynów, który po ukończeniu kursu instruktorów boksu w Białołęce założył sekcję tej dyscypliny w Dynowie.

W wielu jednostkach sportowych brak jest instruktorów, którzy mogliby prowadzić zajęcia szkoleniowe. Wynik jest taki, że koła angażują do pracy instruktorów z innych jednostek i zrzeszeń. A rezultat, że praca takiego człowieka nie wpływa dodatnio na stałe podnoszenie wyników.

Musimy pamiętać o tym, że trener czy instruktor to wychowawca. Powinien on troszczyć się nie tylko o zachowanie zdrowia zawodnika i stale dążyć do osiągnięcia coraz to wyższych rezultatów, ale ponosi równocześnie odpowiedzialność za moralne i polityczne oblicze swych wychowanków, za ich zachowanie się na i poza boiskiem, a więc musi stale z nimi przebywać.

Zbigniew Rybak



— Stoimy na redzie portu, który nazywa się Kao-Hsiung, w sporej odległości od wybrzeży. Obok nas zarcuń kołowate stąki wojenne. Jego działa skierowane są na „Pracę”. Pozostajemy na statku pod strażą tych samych czangkajszekowskich żołnierzy, którzy wtargnęli na „Pracę” na pełnym morzu. Od miejsca porwania płyniemy pod eskortą prawie całą dobę. Na drugi dzień przyjechały władze miejscowe, pełno wojskowych i żandarmów. M. P. Nam kazali się ulotnić do kabin, żeby nikogo na pokładzie nie było.

Ja stałem koło kabiny drugiego mechanika. Podchodził taki jeden z tych M. P., w białych pasach, getrach i hełmie, potrząsa ogromnym pistoletem, wykrzykuje coś chrapliwie, czego oczywiście nie rozumiem, ale mogę się łatwo domyślić: „uciekaj, bracie, do kabiny”.

Zaraz potem podjeżdżały do burty barki, małe tankowce. Zaczęły się wyładunek nafty, którą wzięliśmy do Szanghaju. To był straszny widok. Nigdy jeszcze nie widziałem tak okropnie wychudzonych ludzi, jak ci taiwańscy robotnicy portowi. Przez łachmany widać było ich przeraźliwą chudość. Popędzali ich krzykiem i często pięściami czangkajszekowskich żandarmów w amerykańskich mundurach. Nigdy nie zapomnę spojrzenia jednego z tych robotników taiwańskich. Żandarm był

akurat odwrócony plecami. Robotnik minął mnie i popatrzył. Po prostu popatrzył. Nie trzeba było znać jego ojczystego języka, żeby zrozumieć to spojrzenie. Zdążyłem rzucić mu puszkę z konserwą, ale zauważył żandarm, który się właśnie odwrócił. Wyrwał mi puszkę, włożył do kieszeni, kopnął robotnika w łachmanach, a mnie pogroził pięścią. Byłem bezsilny.

Tego dnia przyjechali korespondenci taiwańskich gazet. Je den z nich mówił po niemiecku. I wciął to samo pytanie: „Mielicie wy broń?”. Nie chciał się odczepić, gdyśmy mu tłumaczyli, że to przecież stąki handlowe, więc skąd broń? Wciął powtarzał, że „na pewno żeście mieli, tylko jak was zatrzymali, toście za burtę wyrzucili, to niemożliwe, mówili, żeby komuniści nie mieli broni” — i dokoła Wojtek wciął to samo. Odwróciłem się do niego plecami, bo co z nim było gadać?

A najsmieszniejsze jest to, że w tym pierwszym czasie, to znaczy w tych pierwszych godzinach okupacji statku oni się nas więcej bali, niż my ich. Godzinami urządzali nam ścisłe rewizje po kabinach, w maszynach, na mostku, w radiostacji, wszędzie. Szukali broni. Trzeba było widzieć ich zdziwienie i wściekłość, gdy odkryli wreszcie na naszym statku tę wiatrówkę, którą kupiliśmy jeszcze w Antwerpii. Oglądali ją ze wszystkich stron, patrzyli na nas wściekli. Któryś z nas nie wytrzymał i parsknął śmiechem. Niewiele brakowało — wystrzelaliby nas wszystkich wtedy. Byli pewni, że my sobie z nich po prostu kpiemy, że po prostu żartujemy sobie z nich. Jedna wiatrówka na statku, jedna niewinna zabawka zamiast broni, której szukali.

W bezczelny sposób wchodzili do kabin i brali co im się podobało. Wyciągali szlafy, grzebali, zabierali. Przychodzi do mnie jeden do kabiny, zabiera mydło, zabiera ręcznik. Patrzy się na mnie i śmieje. I na pistolet pokazuje.

Najwięcej polowali na papierosy.

(cdn)

Dużo wykretów, mało roboty a teatr nadal nieczynny

Słuszne były przewidywania Zbigniewa Hymana, kierownika grupy robót w teatrze. Jeszcze w sierpniu obawiał się, że długo będą czekać rzeszowianie na otwarcie teatru. Te przewidywania spełniły się jak najbardziej. Obecnie mamy październik, a roboty od sierpnia posunęły się tak, że przypuszczenie ob. Hymana można przyjąć bez zastrzeżeń za pewnik. Prace mają podobno być ukończone dopiero w... kwietniu drugiego roku a może nawet później, nikt tego jeszcze na pewno nie wie. Dotychczasowe terminy „do września” i „do połowy października” już minęły, obecnie porządnie czekać tylko na to „co czas przyniesie”. Długo zapewne to potrwa. Roboty postępują w żółtym tempie i co gorsza ciągle są przerywane. Dlaczego tak jest? K'o ponosi winę? Te pytania nęsunąć się mogą każdemu. Aby na nie dać odpowiedź na leży przytoczyć pobieżnie historię budowy.

Została ona zaplanowana w roku 1953, a podobno jeszcze dawniej, ale to nie jest najważniejsze. Ważniejsze jest to, że po udzieleniu funduszy przez Wojewódzki Komitet Budowy Warszawy sprawą dokumentacji zajął się rzeszowski „Miastoprojekt”. Bo właśnie te nieszczerne dokumentacje stały się powodem wszyskiego.

Długo trwały narady nad tym co trzeba i jak trzeba zrobić. „Miastoprojekt” zaplanował obok budowy jeszcze rozbudowę od strony widowni, co pochłonęłyby koszty równe kosztom potrzebnym na budowę nowego teatru. Lecz kierownictwo teatru i inwestor zgodzili się tylko na budowę.

Roboty powierzono Rzeszowskiemu Zespołowi Budownictwa Przemysłu Drobno, Opiekę, pomoc i nadzór nad sprawami budowy miał sprawować teatr. Lecz dziwnym zarządzeniem zapisał dyrektora Ireneusza Pączkiewicza niespodziewanie ochłodził. Dyrektor nie tylko zwąpiał w celowość robót, ale poparł za czynem, zupełnie przestając się interesować ich przebiegiem i przyczynami opóźnienia. W wy-

niku tego teatr opóźnił się z dostarczeniem zależeń potrzebnych do dokumentacji i co najważniejsze nie dopilnował terminowego wykonania tych dokumentacji i szwkiego ich zatwierdzenia. Ograniczył się tylko do zrzućcia całej winy na „Miastoprojekt” i do narzekania, że dokumentacji nie ma i nie ma, nie robiąc w tym kierunku, aby była. A należałoby jednak coś zrobić bo „Miastoprojekt” całkowicie zlekceważył sobie tę sprawę. Już do pierwszych, dostarczonych po długim czekaniu rysunków zakradły się błędy, co stało się przyczyną opóźnienia i przerwania robót. Błędy znajdowały się i

później w rysunkach inż. Pajaka, fachowca od budownictwa teatralnego. Budowa stała, gdyż poprawiano rysunki.

W sierpniu zaczęło się najgorsze. Nie dostarczono dokumentacji na urz dzenia instalacyjne i nie można było przystąpić do dalszych robót. W piękne letnie dni, najbardziej nadające się do pracy przerzucano większość ludzi na inne budowy, gdyż po prostu nie było co robić. Czekało na plany instalacji na próżno. I tu „Miastoprojekt” znalazł wymówkę, zrzucając z kolei winę na teatr. Teatr nie dopilnował sprawy pozwolenia na wykonanie dokumentacji, a później na jej zatwierdzenie. W wyniku tego planów tych nie ma do dzisiaj. Są podobno w Warszawie. Bez nich nie ma podstaw do dalszej pracy, a co ważniejsze do zamówienia materiałów. Sześciu robotników wykonuje roboty dachowe i budowlane, ciągle je przerywając, gdyż brak jest dalszych planów, które są dawnowane stopniowo przez niewrzeszowski „Miastoprojekt”.

Rzeszów zaś czeka na przedstawienia w budynku teatru. Dla widzów nie jest najważniejsze czyż wina jest tu mniejsza lub większa. Najbardziej obchodzi ich to, że teatr ciągle jest nieczynny (trudno nazwać normalną działalnością teatru sporadyczne występy w rzeszowskich domach kultury) i że w tak nieudolny, skandaliczny sposób gospodaruje się funduszu społecznymi.

Barbara Mackiewicz

Wpisy na kurs kierowców samochodowych

Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Rzeszowie przyjmuje wpisy na kurs kierowców samochodowych III kategorii. Warunki przyjęcia: ukończone 18 lat życia, odpowiedni stan zdrowia, wykształcenie podstawowe.

Kurs rozpocznie się 2 listopada i trwać będzie dwa miesiące. Kurs jest bezpłatny. Po ukończeniu kursu nowi kierowcy zostaną skierowani na trzymiesięczną praktykę płatną.

Bliższych informacji udziela Ośrodek Szkoleniowy przy ul. Lwowskiej 25, tel. 13-68 od godz. 9-tej do 15-tej.

Patelnia na ...50 kotletów

Elektryczne patelnie produkowane przez Łódzkie Zakłady Metalowe, wyglądają imponująco. Waga ich wynosi 120 kg, a smażąc na nich można jednocześnie aż 50 kotletów. W wielu restauracjach i stołówkach ułatwiają one znakomicie pracę mistrzom kucharskim.

Drugim artykułem produkowanym przez Łódzkie Zakłady Metalowe dla zakładów żywienia zbiorowego jest tzw. maszyna do rozdrabniania jarzyn.

W najbliższym czasie zakłady rozpoczną również produkcję aparatów do porcjowania masła.

Prócz tego zakłady te produkują wyzmaczki, grzejniki tzw. słońca elektryczne, maszynyki spirytusowe do gotowania itp.

Dlaczego...

...właściciel budynku w Rzeszowie, Rynek 10 ob. Jasiński od roku nie reaguje na interwencję swych lokatorów, którym woda leje się na głowę, ponieważ dach uległ zupełnemu zniszczeniu?

...już od dłuższego czasu nie można kupić w sklepach rzeszowskich suchych ogniw nawet i w specjalnych sklepach z branzą elektryczną?

...od dłuższego czasu codziennie w godzinach wieczornych wyłączana jest w Przemysłu woda?

...sklepowy w gromadzie Kaliników pow. Radymno nie przestrzega ustalonych godzin sprzedaży?

Na ukos

„Wycieczka“

Wycieczka może być przyjemna nie tylko w maju, ale nawet w październiku.

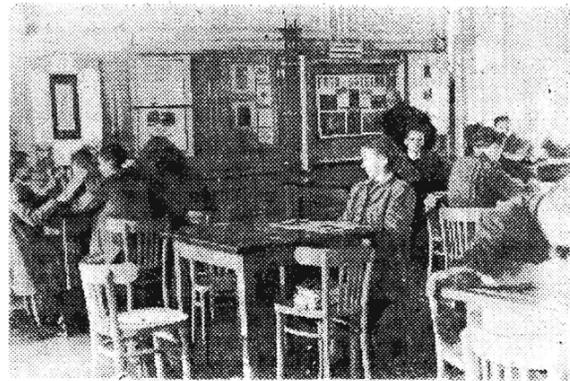
Tego przeświadczenia nabrali robotnicy rzeszowskiej WSK, którzy 15 października wybrali się do Przeworska na „wykopki”.

Piękna pogoda sprzyjała nie tylko pracy, ale i miłym rozrywkom na świeżym powietrzu.

Zamiast żmudnego zbierania ziemniaków za koparką wymyślili „aktywiści” we sołą zabawę. Przypominała ona siatkówkę, przy czym piłkę zastępowano po prostu ziemniakami. Czas mija szybko, a ziemniaki leżą sobie chyba do tej pory spokojnie w bruzdach, choć na 1,5 ha pracowało 40 ludzi i 2 kopaczki konne.

Na podst. koresp.

Zamiast siedzieć na peronie — spędzają czas w świetlicy



Coraz większym powodzeniem cieszy się wśród podróżnych świetlica dworcowa w Przemysłu. Ładna, czysta sala, gazetki ścienne, wiele książek, gazet i czasopism oraz gry świetlicowe przyciągają młodych i starszych. Jedni czytają prasę, drudzy grają w szachy, jeszcze inni kupują książki w czynnym w świetlicy stoisku lub wypożyczają z biblioteki. Ponad 200 osób dziennie korzysta z dworcowej świetlicy. z

Młodzież pomaga w wykopkach

Licznie podejmuje młodzież naszego województwa zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu ZMP.

W odpowiedzi na apel hufca „SP” z Siedlanki pow. Kolbuszowa, gromadzki hufiec z Medyki powiat Przemysłu zobowiązał się na cześć II Zjazdu ZMP:

◆ przepracować w miejscowej spółdzielni produkcyjnej 80 roboczo-godzin przy wykopkach.

◆ podnieść wyniki szkolenia „SP”.

◆ zwiększyć prenumeratę prasy młodzieżowej.

◆ wystąpić z zespołem artystycznym w 6 gromadach.

K. Kopisz koresp.

80 uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Przemysłu wyjechało do PGR, by wziąć udział w wykopkach ziemniaków. Najlepsze wyniki osiągają spośród nich Franciszek Białowski, Józef Kyo i Jan Dolowicz. B. E.

Członkowie koła ZMP istniejącego przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Mielcu pomogą spółdzielcom z Padwi i Rożniat w wykopkach ziemniaków i buraków cukrowych.

Meldunki o podobnych zobowiązaniach i ich realizacji, napływają z całego województwa.

Ogłoszenia drobne

Podziękowanie
DR ZACZKOWI oraz Dr MA CHIJOWI, za szczęśliwy przebieg operacji, składa serdeczne podziękowanie — Wiącek Janina. G-432

Różne
PRZEDSTAWICIEL na sprzedaż artykułów galanteryjnych poszukiwany. Szczegółowe oferty kierować „PRASA” Bydgoszcz, Pomorska 1 pod „9754”. K-318

Pracownicy poszukiwani
MURARZY, PLYTHARZY, CIESLI, SZKLARZY, ZBROJARZY, ZDUNÓW zatrudni natychmiast Rzeszowskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane. Zapewnione wysokie zarobki, wygodne hotele i rozrywki kulturalne po pracy. Smaczne wyżywienie w stołówkach OZR. RPZB. Zgłoszenia: Rzeszowskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane — Rzeszów, ul. Asnyka (obok gmachu KW PZPR). K-313

Zawiadomienie
PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ ZDROWIA w Rzeszowie zawiadamia, że od dnia 13. X. 1954 r. Nr telefonu 16-77 został zmieniony na Nr 25-75. K-312

ZAMÓWIENIA
na REKLAMĘ KINOWĄ (wyświetlanie przezroczy, filmy propagandowe krótkometrażowe itp.)
przyjmuje wyłącznie BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM R. S. W. „PRASA” R Z E S Z O W. P L A C S T A L I N A 1. I p.

Przegląd filmów NRD w rzeszowskim „Przodowniku“

W okresie od dnia 23. X. do 30. X. br. na terenie całego kraju trwać będzie „Tydzień postępowej kultury nie-mieckiej”.

W tym czasie w rzeszowskim „Przodowniku” zorganizowany będzie przegląd na stepujących filmów NRD: „W pogoni za sławą”, „Rada bogów”, „Poddańcy”, „Brunatna pajeczyna”.

Załoga kina „Uciecha” w Debicy komunikuje, że w dniu 13. X. 54 r. wykonała plan roczny w 100 proc.

Na stacji w Strzyżowie

Stacja w Strzyżowie posiada uprzednią załogę, która szybko i sprawnie załatwia pasażerów.

Przy wejściu do poczekalni rzuca się w oczy czystość ścian oraz stoły i ławki dogodnie poustawiane dla pasażerów. Ale są i cienie. Na stołach i ławkach leżą niedopałki papierosów, co bardzo szpeci wygląd tej poczekalni.

Konieczne są więc popielniczki.

St. M.

Nasza szkoła — świadczy o nas

Takie hasło można usłyszeć od nauczycieli szkoły w Łopuszce Małej gmina Kańczuga pow. Przeworsk, którego kierownikiem jest Adam Krupiński, zaś nauczycielem Jerzy Krupiński.

Wchodząc na teren szkoły spostrzegamy panującą czystość i porządek. Młodzież szkolna zdyscyplinowana i pilna. Nauczyciele nie zamykają się w kręgu pracy zawodowej, lecz biorą czynny udział w życiu społecznym swojej gromady. Wszystkie bieżące zagadnienia wsi znajdują u nich duże zainteresowanie. Ich rady i wskazówki wykorzystano przy regulacji rzeki.

Szeroka akcja uświadamia

Oszczędzaj energię elektryczną

jęca znalazła odbicie w terminowej dostawie zboża, w przyspieszeniu wykopków i siewów jesiennych.

Nauczyciele szkoły w Łopuszce Małej są przykładem dla innych, jak winna szkoła współpracować z gromadą.

Według korespondencji T. Szylara

Śladem naszej krytyki

Na łamach naszej gazety (nr 219 z dnia 16. IX 1954 r.) ukazała się notatka pt.: „Chłopi czekali, a podania... leżały w biurku” w której czytaliśmy że pracownik Prezydium GRN w Zarzeczcu ob. Stanisław Czeczidło przetrzymywał podania u siebie w biurku i chłopi nie otrzymali kredytu na budownictwo i zakup bydła.

Prezydium GRN w Nisku z siedzibą w Zarzeczcu w swym wyjaśnieniu podaje, że sprawa ta była szeroko omawiana na posiedzeniu Prezydium Rady, w wyniku czego winny zaniedbania ob. Stanisław Czeczidło — ref. rolny otrzymał pisemne upomnienie z zaznaczeniem w aktach personalnych.

Wszystkie urzędy i agencje pocztowe przyjmują

OGŁOSZENIA DROBNE

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie „d r o b n e” za wyraz zł 1.50 (najmniej 10 — najwięcej 30 wyrazów). — WIERSZOWE — rubryki „pracownicy poszukiwani”, „obwieszczenia”, „przetargi i licytacje” — za wiersz w jednym wydaniu zł 18 — w dalszych wydaniach po zł 28 — RAMKOWE — za 1 mm zł 3 — oraz zł 4,50, TEKSTOWE — za 1 mm zł 4,50 oraz zł 6,50. NEKROLOGI — za tekstem za 1 mm zł 2 — i zł 2,70. NEKROLOGI — w tekście za 1 mm zł 4,50 i zł 6,50. Za ogłoszenia drukowane w numerach świątecznych lub specjalnych 50 proc. drożej.

Piątek 22

października

RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka 3
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29, tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

KINA

APOLLO (ul. W. Hiberna): Hamlet godz. 11, 15, 18, 21
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego): W pogoni za sławą godz. 17 i 19-ta

PRZEMYSŁ
BAŁTYK: Preludium sławy
OLIMPIA: Orzeł Kaukazu II s.
GWARDIA: Czerwony krawat

MIELEC
BAJKA: Złote jeźdźce
JAROSŁAW
GDYNIA: Królowa bała

DEBICA
UCIECHA: Tragiczny pościg
LANCUT
ZNICZ: Dymitarz na tratwie

ROZWADÓW
POLONIA: Uwaga pocłag nadchodzi

STAŁOWA WOLA
STAŁ: Okręty szturmują bastiony

MUZEUUM
MUZEUUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 czynne od godz. 10-15-tej
MUZEUUM W LANCIUTACH — czynne od godz. 9-14-tej
MUZEUUM PRZEMYSKIE — czynne od godz. 9-14-tej

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Zabawne zdarzenie” w Domu Kultury WSK godz. 17

RADIO

Program I — na fal 1322 m
Program dnia 6.55 15.25. Wiadomości 6.55 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00.

6.10 Audycja dla wsi 5.48
Gimnastyka 6.15 Pogadanka dla nauczycieli 6.33 Kalendarz radiowy 6.40 Rapsodia słowińska g-moll A. Dworka 7.15 Muzyka poranna 7.45 „Błękitna sztafeta” 8.10 Z twórczości Fr. Liszta 9.00 Dla klas XI 9.40 „Zabawy rytmiczne” 10.05 Muzyka symfoniczna 10.30 Koncert solistów 11.00 Dla klas III i IV 11.25 Przegląd prasy stołecznej 11.30 Muzyka i aktualności 12.25 „Na swojską nutę” 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 Dla dzieci 16.05 Pogadanka przyrodniczo-techniczna 16.15 Koncert 17.00 „Słuchacze piszą” 18.20 Skrzynka ogólna 17.30 Melodie wielkopolskie 18.00 „Śpiewamy pieśń i piosenki” 18.20 „Na młodzieżowej antenie” 18.45 Dwa opowiadania M. Gorkiego 19.00 Melodie operetkowe 19.50 Audycja sportowa 20.30 „Kontrakt ślubny” 21.00 słuch. wg pow. Balzaka 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego — lekcja II 22.20 Koncert.

Program II — na fal 367 m
Program dnia 5.28 13.05. Wiadomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 23.55.

Od 5.35 do 7.45 transmisja z pr. I 7.45 Przerwa 13.10 „Liszcze koka” fragm. pow. B. Sujkowskiego 13.30 „Afryka opowiada” 14.10 Dla klas I i II 14.30 Koncert solistów 15.00 Muzyka symfoniczna 15.20 Koncert ork. mandolinistów 16.15 Koncert popołudniowy 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 „Na warszawskiej fali” 18.00 „Ze sportu” 18.20 Koncert chóru chłopięcego i męskiego 18.40 Muzyka współczesna 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 „Radiowy klub racjonalizatorów” 19.35 Gruzińskie melodie ludowe 19.50 Muzyka taneczna 20.20 Reportaż literacki 20.40 „Z melodią i piosenką przez świat” 21.45 Dziennik sportowy 22.00 Polska muzyka symfoniczna 22.35 Felieton 22.45 D. c. koncertu 23.24 Muzyka taneczna.

Nasi przodownicy Stanisław Ślaczka

Mistrz konstrukcji stalowych z WSK Rzeszów



Stanisław Ślaczka do zawodu spawacza doszedł ciężką pracą w ponurych warunkach sanacyjnego ucisku. Po wyzwoleniu zaczął pracować w rzeszowskiej WSK jako robotnik — spawacz. Dzięki wytrwałej pracy szybko wysunął się na czoło produkujących robotników zakładu. Wykonywał przeciętnie 200 proc. normy. W krótkim okresie czasu, w drodze awansu społecznego został wysunięty na stanowisko majstra. Stale podnosząc swoje kwalifikacje zawodowe przystąpił w ubiegłym roku do egzaminu mistrzowskiego.

Majster Stanisław Ślaczka pomoy obowiązków, jakie nakłada na niego partia i naród — postawił przed sobą zadanie: „Nie ma w mojej brygadzie pracownika, który by nie wykonywał nor-

Podpisanie angielsko-egipskiego porozumienia w sprawie bazy w strefie Kanału Sueskiego

MOSKWA (PAP). Jak podaje z Kairu agencja TASS, nastąpiło tam podpisanie porozumienia angielsko-egipskiego w sprawie bazy wojskowej w strefie Kanału Sueskiego.

Porozumienie zawiera 13 artykułów. Obejmuje ono również dwa załączniki i 17 pism, które zostały wymienione między delegacjami. Porozumienie rozpoczyna się od deklaracji, iż zostało zawarte przez oba rządy „przepełnione dążeniem do oparcia angielsko-egipskich stosunków na nowej bazie wzajemnego zrozumienia i trwałej przyjaźni”. Porozumienie przewiduje całkowitą ewakuację angielskich sił zbrojnych z Egiptu w ciągu 20 miesięcy od chwili podpisania porozumienia. Rząd egipski zobowiązał się udzielić lotnictwu angielskiemu prawa dokonywania lotów nad terytorium egipskim, lądowania na lotniskach i korzystania z usług technicznych pod warunkiem uprzedzenia o tym władz egipskich. Porozumienie zawarte zostało na lat siedem.

Ze świata

HAGA. „De Telegraaf” donosi, że 19 bm. na wodach holenderskich pojawiło się 5 okrętów z załogą niemiecką pod flagą amerykańską, które wraz z okrętami holenderskimi zajęły się mającymi usunąć miny w kanale między Delfzijla — Emden.

HAGA. Prasa holenderska wyraża poważne zaniepokojenie w związku z masowym wykupywaniem akcji przedsiębiorstw holenderskich przez firmy amerykańskie.

BERLIN. Agencja ADN donosi, że władze brytyjskie zwolniły 20 bm. z więzienia w Werselbromu więźniów — Wilhelma Leersa i Martę Denner. Zostali oni wypuszczeni na wolność w nagrodę za „dobre sprawowanie”.

LONDYN. Kenia przeksztalcona została w bazę wojskową. Utworzono tam specjalne dowództwo wschodnio-afrykańskie. Prócz żołnierzy angielskich w tłumieniu ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Kenii bierze udział również miejscowa policja i wojsko. (PAP).

Zwycięstwo odniesione w wyborach do Izby Ludowej NRD będzie bodźcem dla wszystkich patriotów niemieckich w walce o zjednoczenie demokratycznych i niezawisłych Niemiec

Ostateczne wyniki wyborów do Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). Komisje wyborcze Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikowały następujące ostateczne wyniki wyborów do Izby Ludowej NRD, przeprowadzonych w dniu 17 października br. Liczba zarejestrowanych wyborców wyniosła 12.085.380, liczba osób, które brały udział w głosowaniu — 11.892.849, tj. 98,41 procent.

Na wspólną listę Frontu Narodowego Niemiec demokratycznych głosowało 11 milionów 828 tys. 877 obywateli, co stanowi 99,46 proc. głosujących. Ilość głosów unieważnionych i negatywnych wyniosła 63.972, tj. 0,54 proc.

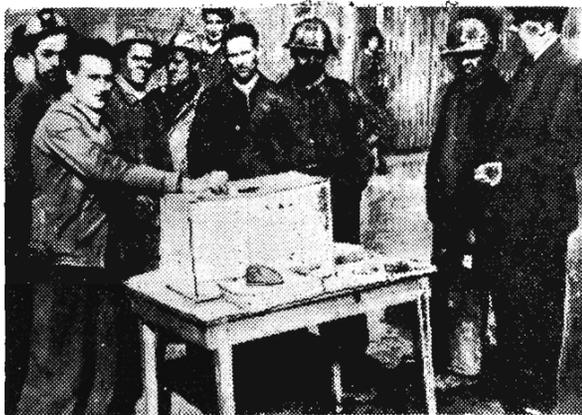
Urho Kekkonen otrzymał misję utworzenia rządu

HELSINKI (PAP). Prezydent Finlandii Paasikivi powierzył misję utworzenia rządu dr Urho Kekkonenowi, przywódcy Fińskiej Partii Agrariuszy.

Wiadomości z Niemiec zachodnich

BERLIN (PAP). Z Bonn donosi agencja ADN, że na czwartkowym posiedzeniu Bundestagu poseł SPD Ritzel zażądał od bońskiego ministra poczty wyjaśnienia, dlaczego zachodnio-niemieckie urzędy pocztowe uznają dotychczas za ważne dowody osobiste... legitymacje partii hitlerowskiej NSDAP. Przedstawiciel ministra poczty usiłował daremnie dowiedzieć, że chodzi w danym wypadku o „pożalowania godną pomyłkę”.

Jak donoszą z Duesseldoru...



W całej Francji przybiera na sile akcja protestacyjna przeciwko wszelkim próbom remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Na zdjęciu: Górnicy szybu Nr 3 Lievin (Pas de Calais) głosują przeciwko odbudowie Wehrmachtu. Fot — CAF

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, przyzdyum Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec demokratycznych opublikowało oświadczenie, które stwierdza, że ludność NRD w dniu 17 października wypowiedziała się jednomyślnie i zdecydowanie za jednością Niemiec, za pokojem i szczęśliwą przyszłością całego narodu niemieckiego.

Prezydium Rady Narodowej wskazuje na wielkie znaczenie organizowanych w okresie przedwyborczym zebrani, wieców i spotkań z kandydatami, które dopomogły w osiągnięciu tak jednoznacznego wyrażenia woli przez obywateli NRD. Społeczeństwo miało możliwość rozwijania twórczej krytyki, szczerego wyrażania się z programem wyborczym i z kandydatami na posłów.

Zadaniem wszystkich aktywistów Frontu Narodowego, nowowybranych przedstawicieli ludowych i wszystkich organów władzy państwowej — jest uwzględnienie krytyki ludności w realizacji programu Frontu Narodowego, wspólne usuwanie braków i niedociągnięć w pracy oraz troska o to, aby pomyślnie wykonać podjęte zobowiązania w imię pokojowego budownictwa i umocnienia władzy robotników i chłopów.

Oświadczenie stwierdza,

fu, policja rozwiązała w niedzielę okręgowe zebranie KPD w Rheinfelden. Kilku dziesięciu policjantów wdarło się do sali, skonfiskowało różne materiały i aparat filmowy oraz nie dopuściło do kontynuowania obrad.

W Duisburgu odmówiły płacenia czynszu liczne rodziny, które muszą gnieździć się dotychczas w b. schronach przeciwlotniczych. Na jedną rodzinę 6-osobową przypada tam kabina podziemna o powierzchni 4 m kw.

Na posiedzeniu Bundestagu omawiano ostatnio sytuację młodzieży w Niemczech zachodnich. W trakcie obrad okazało się m. in. że liczba bezrobotnej młodzieży wynosi tam około 300.000 osób.

Zwycięski strajk szoferów w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, w stanach New York i New Jersey przeszło 20 tysięcy szoferów samochodów ciężarowych proklamowało strajk, domagając się poprawy warunków bytu. We wtorek 19 bm. strajk zakończył się zwycięstwem szoferów. Pracodawcy zmuszeni zostali do uwzględnienia postulatów strajkujących.

J. OLIN

Widma na spacerze

droż oficjalnie odbywa się na zaproszenie Grecji. Każdy król, każda księżniczka otrzymują trzy razy dziennie posiłki, zawierające łącznie 3.500 kalorii, kubek w kubek, jak żołnierze amerykańskiego korpusu ekspedycyjnego...

Na pokładzie „Agamemnona” panuje atmosfera iście królewska. Bo też i kompania — prześwietna. Jest i Ruprecht bawarski, i książę Neapolu, i bułgarska królowa Juana z synem królem Simeonem, i rumuński król Michał ze swym „orszakizem”, włoski król Hubert II sabaudzki i hrabia Paryża z hrabiną i siedmioma hrabietami, Malgorzata badeńska i Chrystian hannowerski i... cała zgraja innych utytułowanych nierobów, którzy wciąż jeszcze nie porzucają nadziei, że uda im się wsiąść na kark narodom...

Są dwa zagadnienia, nad którymi musiała się zastanowić nawet prasa burżuazyjna. Pierwsze: po co jadą? Po drugie: za czyje pieniądze?

A przecież jedno jest pewne: wielu

że Front Narodowy, ściśle związany z siłami demokratycznymi i miłującymi pokój w Niemczech zachodnich, uważać będzie za swój naczelny obowiązek rozwijanie i umacnianie ruchu patriotycznego w zachodniej części Niemiec.

Oświadczenie podkreśla, że odniesione zwycięstwo stanowić będzie bodziec dla wszystkich patriotów niemieckich do konsekwentnego realizowania programu wyborczego Frontu Narodowego i tym samym przyspieszy moment utworzenia zjednoczonej, demokratycznej państwa pokojowych i niezawisłych Niemiec.

Stale wzrasta pomoc i opieka lekarska

Stalą pomoc lekarską otrzymują w bieżącym roku dalsze gromady nasze województwa.

W 11 wsiach powstały ośrodki zdrowia, w 12 gromadach uruchomiono punkty lekarskie i felcerskie. Do końca br. kilka jeszcze gromad otrzyma izby porodowe. Łącznie powstanie ich w 1954 r. w naszym województwie 8.

Oprócz pomocy lekarskiej udzielanej chłopom przez ośrodki zdrowia i punkty lekarskie, w ciągu całego roku wyjeżdżają do najodleglejszych gromad ekipy lekarzy i pielęgniarek.

Premier brytyjski Churchill odpowiada na interpelacje posłów labourzystowskich w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). Jak podaje agencja Reuters, premier brytyjski Churchill odpowiadając na interpelację jednego z posłów labourzystowskich w Izbie Gmin oznajmił, że bynajmniej nie cofa swego oświadczenia, iż gotów jest spotkać się z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowem o ile nadejdzie odpowiednia chwila. Labourzyści Swingler i Sorensen wezwali premiera, aby zapoczątkował rokowania na wyższym szczeblu w sprawie powszechnego rozbrojenia. Churchill udzielił następującej odpowiedzi:

Podczas debaty w dniu 5 kwietnia minister spraw zagranicznych i ja oświadczyliśmy wyraźnie, że jesteśmy gotowi wziąć udział w dyskusji w każdej instancji lub zastosować wszelkie inne środki, które w sposób najwłaściwszy mogą nam pomóc do osiągnięcia porozumienia w sprawie słusznego i zapewniającego bezpieczeństwo programu rozbrojenia i w in-

Ogromny sukces występów „Mazowsza” w Paryżu

PARYŻ (PAP). We wtorek 19 bm. odbył się w sali Palais De Chaillot w Paryżu ostatni występ „Mazowsza”. Podobnie, jak wszystkie dotychczasowe występy polskiego zespołu, występ wczorajowy był olbrzymim sukcesem. Publiczność entuzjastycznie witała każdą piosenkę, każdy taniec.

Sala Palais De Chaillot była wypełniona do ostatniego miejsca. Jak podaje prasa, w poniedziałek i wtorek ponad tysiąc osób odeszło od kasy nie mogąc nabyć biletów. Dzienniki zgodnie podkreślają, że w kronikach teatralnych Paryża nie ma precedensu, aby zespół ludowy mógł zapewnić sobie przez tyle występów wypełnioną do ostatniego miejsca największą w Paryżu salę, mogącą pomieścić 3 tysiące osób.

W dniu 22 bm. zespół „Mazowsza” wystąpił po raz ostatni we Francji w sali Opery w Lille.

Delegacja rządowa Chin Ludowych przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 20 bm. przybyła do Warszawy, na zaproszenie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej, która uczestniczyła w Berlinie w uroczystościach 5-lecia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Delegację rządową witał na lotnisku: wiceprezes Rady Ministrów S. Jędrzychowski, minister Kultury i Sztuki W. Sokorski, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych — wiceminister M. Naszkowski oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

nych doniosłych zagadnieniach. Należy jednak osiągnąć wspólną zgodę co do terminu i metod. Moim zdaniem byłoby rzeczą niewłaściwą wtrącać się do rokowań toczących się obecnie na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, sesji, która omówiła niedawno doniesione propozycje złożone przez nas i przez naszych przyjaciół francuskich, jak również propozycje wysunięte ostatnio przez Rosjan.

Obecnie proponowane są dalsze poufne rokowania między najbardziej zainteresowanymi państwami, oczywiście łącznie ze Związkiem Radzieckim. Rząd wita to z uznaniem i uczyni wszystko co w jego mocy, aby osiągnąć rezultaty możliwe do przyjęcia.

Deputowany Sorensen zwrócił się z pytaniem do Churchilla, czy gotów jest do zorganizowania konferencji na najwyższym szczeblu. Premier brytyjski odrzekł:

Absolutnie nie zmieniłem zdania, któremu, datem wyraz w różnych oświadczeniach w Izbie Gmin, lecz oświadczenia te zawsze głośno konstatowały konieczność należytego uwzględnienia momentu i okoliczności, w jakich taka konferencja mogłaby się odbyć.

NOWINY RZESZOWSKIE

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje RSW „Prasa”. Redaguje kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1, Telefon: Centrala telefoniczna — 21-24, 16-03, 15-54. Redakcja nocna 10-17, 18-36. Oddział redakcyjny: Przemysł, ul. Mickiewicza 3, telefon 350 — Krosno, ul. Nowotki 6, tel 499 — Delegatura RSW „Prasa” — Rzeszów, Plac Stalina 1, II piętro — telefon 18-56, działo ogłoszeń — 18-52, PPK „Ruch” telefon — 18-80. Prenumerata poczt. 5 zł, kwartalna 15 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł. Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch”, urzędy pocztowe oraz istniejące wiecejszy i miejscy. — Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. S-5-15790